

# Wspomnienia wywiezionego do Rosji

8513

str. Mnoricki Zygmunt  
zam. w Komnaty powiat. Łomża

Wywieziony z domu zostałem 11 listopada 1946 r. zostałem oskarżony fałszywie o spekulacje i zasadzony na 4 lata robot wiez. na podstawie etniczka. przy osuszaniu bagien. Przejście moje było 2 razy dziennie. Woda gotowana z ryby i chleba od 300-500 gram. Spatłem na pracy wspólnej zrobionej z kotkow. bor postawia i makryja, tak że w zim chodzenie na robotę w tym i spatłem przy 50°-60° poniżej zera w namiotach cienkich, prawie codziennie rano wynosił ludki zamartwietych że śnie dla robotach byli kamij Polacy i zatrudnili karyminalisci sowieckey. Laha przystata mi buty filcowe. Miatem

6100

ich na nogach i potrzytem się spać, nara-  
 żył wstaniem, zaciągniętem ze łebów na  
 nogach niemca, zaraz zaczął enkawubrii  
 wyganianie na robotę, mimo że im Thoma-  
 cytan że mi były ktoś zabrali i niewiem  
 wczem się wygnali, mnie bo so na mroz  
 dopiero po dłuższym Thomazem zamknął  
 mnie do t.z. karcza że ni by umyślnie  
 były schowatem, tam przesiedziałem  
 4 godzinę temperatura była ze woda  
 po nie długim czasie zamrzata, w karcu  
 była tylko gada ziemia lod. Podczas  
 andersu na robote (7-15 km) który nie mógł  
 się zostawać w tyle hitigo kolba lub klat  
 bagnetu. Na robocie który chciał trochę  
 gądnąć to bije kryczy by robot, albo  
 bit kolba lub skawiał na boku na raz  
 na becmosi od 2-4 godzin. Razem z innymi  
 na cześkich robote był moj zezymy

zaw. w Łomży Kobrynietki Józef.  
 Kobrynietki postanowił uciec i do Wykoma, nie było go przez 2 dni, na 3 dzień przyprowadzili go boje, był pół przytomny, to jego było poszarpane przez pow. ubranie porwane na wiele miejsc i rany. Wszedli go do karca bez uprzedniego opatrzenia ran, przebył tam 2 dni, wtedy zaprowadzili go do lekarza, ale lekarz go nie przyjął, wtedy odeszli do baraku i tam na przesy po parę godzinach wyzionot ducha, pozostawili troje dzieci i w nie w domu. Gdy wybuchła wojna Sowiecko-niemiecka, zaczęli im nałamać zęby dać mniej chleba, tak że chlebie puchnąc i umieranie. Po umowie Polska Sowieckiej zwolnili nas, i puszcili gdzieś troje dzieci z 50 rublami 2 kilogram chleba, po długich tarapatkach dostaliśmy się do Wójcika pol.

Mroziński Tygmont.